

Wyznaczanie trendów w projektowaniu

W ramach współpracy naszego wydawnictwa z infraSTUDIO przedstawiamy zapis fragmentów rozmowy przeprowadzonej przez **dr. hab. inż. MARKA SALAMAKA, prof. PŚ** z **DARIUSZEM KIEŁTYKĄ** z firmy Fluor. Zachęcamy do obejrzenia całego materiału na kanale infraSTUDIO.

Rok temu moim gościem był Jarosław Szczepanek z gliwickiego oddziału amerykańskiej firmy Fluor. Rozmawialiśmy o transformacji cyfrowej w procesach projektowania budowli i związanych z tym innowacjach. Dziś gościmy Dariusza Kiełtykę, który we Fluor pełni funkcję Business Development Manager (menedżera ds. rozwoju biznesu). Popatrzymy więc na zaawansowane technologie w nieco szerszym i bardziej biznesowym kontekście. Ale w tej pierwszej części naszej rozmowy najpierw przypomnimy sobie, jak wyglądał proces transformacji wiodących polskich biur projektowych po włączeniu ich do międzynarodowych korporacji.

Darku, chciałbym zapytać cię o początki twojej kariery. Z wykształcenia jesteś inżynierem elektrykiem. Prosto po studiach trafiłeś do firmy Fluor?

Starałem się o tę pracę już na czwartym roku studiów na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, ale ówczesny kierownik pracowni obiecał zaprosić mnie na spotkanie po tym, jak okażę dyplom. Po roku wróciliśmy do rozmowy i udało mi się uzyskać posadę asystenta projektanta.

Miałeś wówczas świadomość tej imponującej, ponad 100-letniej historii amerykańskiego biura Fluor?

Jako świeżo upieczony absolwent nie zdawałem sobie sprawy z potencjału Fluor i zmian, które nastąpią. Wówczas byłem skoncentrowany na historii i osiągnięciach naszego biura w Polsce.

A co ze starą nazwą biura – Prosynchem, czy jakoś przewijała się jeszcze? Ktoś ją jeszcze pamięta? Pierwsze projekty dla Orlenu realizowałeś już chyba po przejęciu jej przez Amerykanów?

Po przejęciu Prosynchemu przez korporację Fluor biuro funkcjonowało pod nazwą Fluor Daniel Prosynchem. Tak było do roku 2003, w którym przyjęto obecną nazwę Fluor SA. Ale w branży chemicznej i petrochemicznej nazwa Prosynchem nie jest obca nawet dzisiaj, a to za sprawą naszej reputacji, którą długo budowaliśmy w przemyśle.



Bez wątplenia Prosynchem, a teraz Fluor jest liderem przemysłu petrochemicznego w Polsce. W latach 70. XX w. firma ta współtworzyła złoty wiek polskiej chemii.

Lata 1965–1975 to był okres szczególnego rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce, propagowanego hasłem „Chemia żywi, leczy, ubiera, buduje”. Inżynierowie z naszej firmy, nasi poprzednicy, wykonywali szeroko zakrojone projekty dla największych klientów chemicznych i petrochemicznych w Polsce, jak PKN Orlen, Grupa Lotos, Anwil. W tym czasie Prosynchem wyznaczał trendy i unowocześnienia w projektowaniu.

Ja z tego okresu zapamiętałem olbrzymie powierzchnie biurowe zastawione deskami kreślarskimi i pracujących przy nich inżynierów. Często w granatowych lub białych fartuchach.

Pamiętam, że kiedy się zatrudniłem w 1997 r., to w pracowniach wciąż używane były deski kreślarskie, ale fartuchy wyszły już z mody. Komputery PC pojawiały się stopniowo, a w 2000 r. wdrażaliśmy już oprogramowanie 3D na projektach workshare z innymi biurami Fluor.

Prosynchem miał też jeden z pierwszych komputerów w Polsce. Który to był rok?

Pierwszy komputer służący do obliczeń inżynierskich zainstalowano w Prosynchemie w roku 1964 w naszym biurze. W roku 1975 było już 28 komputerów, w tym cztery wykorzystywane do projektowania. Warto dodać, że w tym czasie biuro osią-

gnęło najwyższy w swojej historii poziom zatrudnienia, bo aż 1250 pracowników.

Ale chyba nie do obsługi tych komputerów. A ilu pracowników zatrudniacie dzisiaj?

Dzisiaj zatrudniamy ponad 500 osób, z czego 430 to zasoby inżynieryjne i zarządzania projektami (w tym zakupy i kontrakty, kontrola projektów, koszty i estimating, kontrola harmonogramu, zarządzanie budową). Taki miks pozwala nam na dobre planowanie inwestycji na samym początku, co jest kluczem do sukcesu każdego projektu. Przykładamy do tego ogromną wagę w trosce o naszą reputację.

A czy Orlen i Lotos to wciąż dla was strategiczni partnerzy? Wyszliście przecież już daleko poza granice Polski.

Obie firmy pozostają dla nas ważnymi partnerami, którzy realizują duże inwestycje, co jest typowe dla petrochemii. Jesteśmy obecni w ich projektach od dekad i będziemy kontynuować tę tradycję współpracy, która daje możliwość rozwoju naszym pracownikom na wszystkich etapach inwestycji.

Masz bardzo duże międzynarodowe doświadczenie, w jakich krajach pracowałeś?

Jako inżynier elektryk miałem okazję realizować projekty w ramach oddelegowania do innych biur Fluor, w tym w Holandii, Anglii, Irlandii, USA i RPA. To były bardzo ciekawe doświadczenia, które potem wykorzystywałem w projektach realizowanych w Gliwicach.

Darku, dziękuję za tę pierwszą część naszej rozmowy.